Nr. 44. Sambor dnia 3. listopada 1907. Rok VII.

GAZETA SAMBORSKA

pismo poświęcone sprawom ekonomicznym i społecznym

okręgu: Sambor, Stary Sambor, Turka.

wychodzi w każdą niedzielę.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 1 kor. — h. || półrocznie . . . . 5 kor. — h.
kwartalnie . . . 2 „ 50 „ || całorocznie . . 10 „ — „
Numer pojedynczy 20. h.
Prenumerować można w Administracyi w Samborze Blich l. 1. i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES REDAKCYI w SAMBORZE Blich L. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:
Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 8 hal. od wyrazu. Komunikaty prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w rubryce Nadesłane za jeden wiersz petitowy 20 h.
Za artykuły odnośne Redakcya nie odpowiada.
Rękopisów nie zwraca się.

Wydawnictwem kieruje Komitet redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyńcze numery: „Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracyi, tudzież we wszystkich ajencyach sprzedaży dzienników, w księgarni p. Ferenca i w głównej trafice p. Raaba w Samborze.

Dział Tow. gospodarczego.

I. Z Komitetu c. k. galic. Tow. gospod. we Lwowie.

Odezwa druga do Rad Oddziałów c. k. galic. Tow. gospod. w sprawie agencyi dla sprzedaży materyału rzeźnego i zakupna bydła chudego na stajnie opasowe.

Podpisany Komitet ponawia niniejszem prośbę wyrażoną w odezwie pierwszej z 20. września 1907. l. 5521. : o łaskawo niezwłoczne wyszukanie i przedstawienie Komitetowi osób ukwalifikowanych a chętnych do objęcia funkcyi mężów zaufania z zakresem działania poszczególnionym w pomienionej odezwie.

Przy tej sposobności zwraca się podpisany Komitet do Rad Oddziałów z prośbą o dokładne zbadanie i przedłożenie do 15. listopada br. następujących szczegółów:

a.) Które stacye kolejowe położone w obrębie działalności Oddziału zaopatrzone są już obecnie w rampy kolejowe do ładowania materyału rzeźnego?

b.) Czy ilość istniejących ładowni uważać należy ze względu na obrót materyału rzeźnego za wystarczającą?

c.) Jeżeli ilość ładowni istniejąch jest niewystarczającą, które stacye kolejowe należałoby zaopatrzyć w ładownie celem ułatwienia obrotu?

d.) Podanie szczegółowe niedostatków, jakie się czuć dały na stacyach kolejowych, już obecnie zaopatrzonych w ładownie, a w szczególności, czy ilość i jakość pociągów względnie wozów transportowych odpowiada w zupełności istotnej potrzebie?

Dotrzymanie ściśle terminu w dostarczeniu powyż wymienionych szczegółów jest nieodzownie potrzebne, ze względu, że niebawem po dniu 15. listopada br. zbiera się w Wiedniu Rada kolejowa, na której delegat Komitetu żądania nasze przedstawi. Ponieważ sprawa Agencyi dotyczy najżywotniejszej strony naszej produkcyi materyału rzeźnego, a prowadzenie jej niewątpliwie zależy również od ułatwień komunikacyjnych, wyraża podpisany Komitet nadzieję, że J. W. Panowie Prezesowie i Rady Oddziałów dołożą wszelkich starań, aby powyżej wymienionej prośbie Komitetu w czasie oznaczonym i z potrzebną dokładnością zadość się stało.

Lwów dnia 22. października 1907.

Prezes: *St. Brykczyński.* Za sekretarza Dr. c. *August Rodakiewicz.*

II. Z Oddziału c. k. galic. Tow. gospod. w Samborze.

Nadzwyczajne Walne Zgomadzenie członków Oddziału z okręgu Sambor, Stary Sambor, Turka odbyło się w dniu 24. października 1907. pod przewodnictwem prezesa Oddziału, p. Stefana hr. Komorowskiego i obecności kraj. inspektora rolnictwa p. Bronisława Janowskiego — przy niezbyt licznym udziale członków, co jednakże usprawiedliwia się tą okolicznością, że wielu członków Oddziału z powodu pilnych robót w polu w zebraniu tem udziału wziąć nie mogło.

Przewodniczący zagajając obrady zaznaczył, że najwłaściwszym sposobem uczczenia czterdziestolecia istnienia Oddziału byłoby urządzenie wystawy przeglądowej, która jednakże odbyć się może dopiera w r. 1908., w jesieni.

Korzystając z obecności delegata Komitetu, p. Janowskiego, zwrócił się następnie p. Przewodniczący do niego z prośbą o udzielenie informacyi w sprawie uzyskania odpowiednich na ten cel fundnszów, tudzież o podanie dalszych wskazówek co do sposobu zrealizowania powyższego projektu.

Po otrzymaniu wyczerpujących odnośnych wyjaśnień od p.: Janowskiego — zarządził p. Przewodniczący odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia a następnie sprawozdanie z czynności Rady za czas od 1. stycznia do 24. października br. tudzież sprawozdania z czynności lustratora stacyi hodowlanych.

Odczytany przez sekretarza Oddziału protokół, jakoteż sprawozdania przyjęło Zgromadzenie bez uwag do wiadomości.

Do Oddziału przyjęto następujących nowych członków: 1) p. Ziemniaka Jakóba, 2) p. Zygmunta Szustra, 3) Kółko rolnicze w Laszkach murowanych, 4) p. Michała Iwańczyszaka, 5) Kółko rolnicze w Czukwi, 6) Kółko rolnicze w Sąsiadowicach, 7) ks. Celestyna Kulczyckiego i 9) p. Artura Pędrackiego.

Zgodnie z wnioskiem Rady Oddziału uchwalono urządzić w jesieni w r. 1908. wystawę przeglądową w Samborze, która na podstawie otrzymanych deklauacyi i zgłoszeń gospodarzy z okręgu Oddziału objąć ma wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego.

Sprawę wyboru komitetu mającego się zająć urządzeniem wystawy, poruczyło Walne Zgromadzenie Radzie Oddziału, z tem, że stosownie do potrzeby, przysłużać będzie Komitetowi prawo kooptowania większej liczby członków.

P. Przewodniczący udzielił w końcu głosu delegatowi Komitetu, p. Inspektorowi Janowskiemu, który zajmującym swym wykładem o korzyściach, tudzież o sposobie używania nawozów sztucznych zainteresował w wysokim stopniu wszystkich uczestników zebrania, udzielając im następnie szczegółowych wyjaśnień pod względem nowszych doświadczeń, jakie na niektórych gatunkach gleby nie były dotąd w okręgu Oddziału czynione.

Imieniem zgromadzonych złożył Przewodniczący p. Prelegentowi wyrazy szczerej wdzięczności i podziękowania za poniesiony trud, tudzież za zajmujący i pouczający wykład, z którego członkowie Oddziału niewątpliwie skorzystają. Na tem protokół i posiedzenie zakończono.

Korespondencye.

Chicago 17. sierpnia 1907.

(O Związku narodowym, polskim w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki).

Ant. Krokoszyński.

(Ciąg dalszy.)

O pomnikach Kościuszki, Pułaskiego.

W dalszym ciągu mej korespondencyi podzielić się z Wami pragnę wiadomościami o powstających w Waszyngtonie pomnikach Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego, które niewątpliwie w wysokim stopniu Was zainteresują.

Oto dzięki staraniom pułkownika Smolińskiego sprawa zbudowania pomnika Pułaskiemu kosztem Stanów Zjednoczonych, poruszoną została w dniu 9. grudnia 1901. r., a to w posiedzeniu Izby posłów, który odnośny wniosek postawiony przez p. Bricka jak najsympatyczniej przyjęli, tak, iż w dniu 1. lipca 1902. już przez Izbę reprezentantów bil ten zatwierdzonym został. W dniu 1. marca 1903. rządzący Sand wyznaczył na ten cel 250.000. koron z zastrzerzeniem, iż pomnik wykonany zostanie z bronzu, tudzież że wzniesionym zostanie w Waszyngtonie w parku „Lafayette Square“, jako miejscu najokazalszem. Dalej postanowił Senat, iż w czasie, gdyby ta kwota okazała się jeszcze nie wystarczającą, wolno będzie uzupełnić ją ze skarbu rządowego dodatkiem na pokrycie całej należytości potrzebnym. (C. d. n).

GEORGES RODENBACH.

PRZEPROWADZKA.

WOLNY PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dokończenie.)

Podczas tego zajęcia, zauważyłem na balkonie domu z przeciwka, płaczącą panienkę. Często ją przedtem widywałem, zdawała się być szczęśliwą. Nieraz patrząc na nią, przyszła mi myśl: nikt nie jest szczęśliwym. Widocznie miała zmartwienie jakieś.

Wieczór domyśliłem się wszystkiego. O zmroku wyszło na balkon kilka osób również zapłakanych, niosąc wieńce i bukiety krepą związane, na rosę wieczorną dla odświeżenia. A więc ktoś umarł u nich. Mam dziś spać naprzeciw śmierci! A pogrzeb? Czy wypadnie może w jednym dniu z mojem wyprowadzeniem? Jakżeż to przykro będzie opuszczać pod takiem wrażeniem ulicę, na której się tak długo mieszkało, i do której część życia naszego była przywiązana.

W nocy bardzo źle spałem... zdawało mi się, że nocna lampa moja czuwa nad zmarłym z przeciwka.

Nazajutrz zobaczyłem bramę obwieszoną białem suknem, a więc to dziś pogrzeb, na szczęście, nie schodzi się razem z moją przeprowadzką naznaczoną na dzień następny.

Zabrałem się znów do sortowania papierów, książek, gazet, starych artykułów, wierszy i listów obojętniejszej treści, przeznaczonych do spalenia. Listy przyjaciół mi drogich składałem i pochowałem na pamiątkę na później, na pocieszenie w godzinach zwątpienia i smutku, gdy rozluźnią się węzły przyjaźni, co w życiu ludzkiem jest nieuniknionem. Jak smutne jest to życie! A śmierć?

Widzę ją teraz naprzeciw siebie, jeszcze wyraźniej z powodu zdjętych firanek w moich oknach. Za draperyą drzwi, we westibulu stoi ustawiona trumna. Godzina pogrzebu się zbliża. Cała chmura dziewczątek w białych sukniach stenęła na trotoarze. Teraz rozumiałem wszystko, przypomniałem sobie, żem często słyszał mały ten kaszel głęboki a suchy i, że nieraz pomyślałem sobie: nie dobry to kaszel!

Przyszedł mi na myśl pewien wieczór wiosenny, gdzie naprzeciw wydano wielki obiad, uczestniczki jego były same małe dziewczątka w bieli... był to obiad ku uczczeniu pierwszej komunji.

A więc to ta komunikantka umarła!

Kondukt się poruszył... biały karawan, biała trumna, całe snopy kwiatów białych. Wieńce blade jak promienie księżyca — a w około małe dziewice w bieli jak stadko białych łabędzi.

Z tyłu, gromada czarna, ciężkie, czarne krepy, cała boleść rodziców i tych, co znają życie. Długo, długo odprowadzałem oczyma ten kondukt.

W kilka minut po wyruszeniu konduktu zajechał wóz zielony towarzystwa pogrzebowego. W mgnieniu oka pozdejmowano draperye z bramy i z westibolu, poskładano je, zabrano lichtarze i wszystkie inne akcesocya tej improwizowanej kaplicy.

W jednej niemal chwili nie było już żadnego śladu śmierci i pogrzebu. Dom ten. nie odróżniał się już niczem... był takim, jak wszystkie inne.

Służba ta spełniała swą pracę szybko bez najmniejszego czucia, tak, jak zwyczajni ekspresi przy przenoszeniu rzeczy. Tak, śmierć to przeprowadzka.

A że przeprowadzka to mała śmierć, odczułem nazajutrz.

W nocy spać nie mogłem. Nad ranem zdrzemnąłem, Śniło mi się, żem słyszał jak zajechały przed dom wozy do przeorowadzenia rzeczy. Wypadki dnia poprzedniego podziałały, że w śnie widziałem równocześnie i karawan przed domem — służba obu zakładów pomyliła się, ekspresi znosili na ramionach trumnę, a służba pogrzebowa weszła do mnie, by rzeczy zabierać

Zbudziłem się i wyskoczyłem z łóżka strwożony

W. ZADUSZKI.

O smutny dniu jesieni, najsmutniejszy w roku!
Budzisz cmentarzów cisze i uśpione cienie
Idąc dostojny w wieńcu i światła uroku
Święcić umarłych spokój, a żywych cierpienie.

. . . .

Jak do egzekwi przybrana natura,
Posępnie liście szeleszczą, a z niemi, —
Pieśń się rozpala płaczliwa, ponura —
Ta, co świat żegna i życie na ziemi.

*

Korowód idzie; sztandarów całuny
Jak żagle dmą się — bo już łódź dopływa
W przystań tak cichą.... (cicho drzą harf struny)
I zda się, spokój wabi tam i wzywa.

*

Choć wejdą cisi w oną przystań ciemną,
Światłość im wieczna podwoje otworzy
W krainę hymnów rozśpiewanych zorzy,
Bez ziemskich jęków skargą nadaremną.

*

Czasem, z tych krain promień się wyłamie
I w duszy zażga światło, by tęsknota
Wiecznie z niej tliła niby owa złota
Lampa wieczysta w poświęconym chramie.

. . . .

Na grobach ścielą kwiaty — w noc łuna z nich [bije
I błądzą rozmodlone postaci tęskniące.
Wśród grobów, jak wśród domów — i każdy [wie czyje
Mieszkanie ozdobione w lampek świetło drżące

*

Czegoż szukać na ziemi?... duch pomknął w [zaświaty.
Na ziemi, znamie krzyża — znak życia boleści!
Więc co życie nie dało, my dajemy: kwiaty —
By choć życiu za grobem dodać pięknej treści.

. . . .

O smutny dniu jesieni, najsmutniejszy w roku!
Otwierasz w duszach groby i ożywiasz cienie!
Święto twe bez radości, bez życia uroku...
Wszystko martwe — a żywe jest tylko wspo- [mnienie.

Nowesioło Jan Oksza.

Wiadomości bieżące.

Posiedzenie Zarządu powiatowego Tow. Kółek rolniczych w Samborze odbędzie się we czwartek, dnia 7. bm. o godz. 3. po poł. we własnem biurze pod l. 29. w rynku. Na porządku dziennym posiedzenia będą następujące sprawy: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia. 2) Sprawozdanie z czynności sekretarza-lustratora. 3) Sprawa urządzenia kursu rolniczego. 4) Sprawa urządzenia kursu weterynaryi i 5) Wnioski członków.

Mianowania. Kapitanem II. klasy w 77. pułku piechoty mianowany porucznik Rudolf Engel, zaś porucznikiem w tymże samym pułku zamianowany podporucznik Józef Prunner. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielami w szkołach ludowych: Władysława Uhmę w Stupnicy polskiej a Piotra Harasimowicza w Hordyni i nauczycielkami: Stefanię Uhmową w Stupnicy polskiej a Maryę Harasimowiczową w Hordyni.

Pod adresem Prezesa Oddziału c. k. galic. Tow. gospod. w Samborze nadeszła od J. W. Pana Kazimierza Tchorznickiego w odpowiedzi na telegram gratulacyjny, depesza następującej treści.: „Dziękując serdecznie za łaskawą pamięć szlę uprzejme wyrazy i proszę J. Wielmożnego Pana Prezesa przyjąć nawzajem najlepsze życzenia powodzenia i dalszego rozkwitu Szanownego Towarzystwa“.

Staraniem tut. Tow. gimn. „Sokół“ odbędzie się w dniu 10. bm. ku uczczeniu rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki uroczysty wieczór we własnej sali o następującym programie: 1.) Słowo wstępne wygłosi prezes V. okręgu lwowskiego p. Janikowski. 2.) „Hymn polski“, chór mieszany komp. Żukowskiego, słowa Wł. Bełzy, odśpiewają członkowie tut. Towarzystwa muzycznego i Sokoła. 3.) Ćwiczenia wolne wykonają członkowie Sokoła. 4.) Solo skrzypcowe, odegra uczeń konserwatoryum lwowskiego, 5.) Ćwiczenia na drążku, wykonają członkowie Sokoła. 6.) Deklamacyę wygłosi p. Janikowski 7.) Solo fortepianowe, wykona pan Edward Steuermann. 8.) Ćwiczenia piramidowe wykonają członkowie Sokoła. 9.) Solo skrzypcowe i 10.) Produkcya chóru mięszanego zakończy uroczysty ów wieczór.

Uroczysty wieczór ku uczczeniu 77. rocznicy powstania listopadowego urządza dziś, 3. listopada tut. stow. „Gwiazda“ we własnej sali. Program tego wieczora jest następujący.: 1.) „O powstaniu listopadowem“ odczyt p. profesora Kmiecia. 2.) „Przed sądem, deklamacya p. Ch. i 3.) „Wróżba“ obrazek sceniczny Janiny Sedlaczkównej, odegrają amatorowie. Ceny miejsc: 2 rzędy pierwszych krzeseł po 50. hal., dalsze po 40. h. parter 30. h. Początek o godzinie 1/2 8. wieczorem.

Na gruntach obszaru dworskiego w Woli rajnowej, będącego własnością p. Karola Jędrzejowicza z Humieńca, odegrał się w dniu 28. października br. przy współudziale niemal wszystkich niewiast z powyższej gminy, tudzież nieletniej dziatwy, niezwykły dramat, który co do inscenizacyi i przebiegu przypomina bardzo smutne zdarzenie, jakie miało miejsce w dniu 26. sierpnia br. na obszarze tego samego właściciela, w Humieńcu. Gospodarze z Woli rajnowej dowiedziawszy się z ust wysłanego do tej gminy urzędnika sądowego ze Starej soli, że pewna parcela obszaru dworskiego, do której gospodarze ci rościli sobie nieuzasadnioną pretensyę, ma być niebawem pługami właściciela obszaru dworskiego zoraną, oświadczyli z całą stanowczością, że na to pod żadnym warunkiem nie zezwolą, chociażby nawet i siła zbrojna miała być w tej sprawie przeciwko nim użytą. Gdy wszelkie nakłaniania do zmiany postanowienia gospodarzy okazały się bezkuteczne, udał się p. Jędrzejowicz do Starostwa w Starym Samborze z prośbą o interwencyę. W chwili przybycia 5. żandarmów na terytoryum sporne, walka pomiędzy służbą dworską a zmobilizowaną gromadą kobiet i dzieci wrzała już na całej linii. Dopiero po dokonanem okuciu zastępcy nacze nika gminy i 7. najgwałtowniejszych kobiet i umieszczeniu tychże na wozie, którym odstawiono uwięzionych do sądu w Starej soli, zapanował spokój, tak że orka w obecności pozostałych żandarmów rozpoczętą być mogła. Sąd w Starej soli wypuścił w dniu 29. zastępcę wójta czasowo na wolną stopę, a to z powodu, że przez uwięzienie żony, nieletnia dziatwa bez opieki w domu pozostawioną być nie mogła.

Niezgodność, jaka od czasu do czasu daje się spostrzegać pomiędzy zegarem miejskim na ratuszu, a zegarem tut. dworca kolejowego, w licznych wypadkach staje się powodem ciężkich utrapień dla tych zwłaszcza mieszkańców Sambora, którzy licząc na punktualność miejskiego czasomierza, z kilku lub kilkunastominutowem spóźnieniem się do pociągów na dworzec kolejowy przybywają. Rzeczą P. T. Magistratu byłoby zmusić ugodzonego do regulowania czasu zegarmistrza, ażeby w przyszłości z większą niż dotychczas ścisłością spełniał powierzoną mu funkcyę regulowania zegara ratuszowego według czasu kolejowego.

Ilość dorożek (fiakrów) obowiązanych do utrzymywania dyżuru w dniach świąt żydowskich, (a więc co piątku wieczorem i co soboty,) stanowczo jest za małą i nie odpowiada istotnym wymogom tut. publiczności. Słuszne są zatem skargi, że w powyżej wymienionych dniach, nawet w wypadkach bardzo poważnych, jak na przykład, gdy rozchodzi się o przywiezienie lekarza do chorego, ani jednego dorożkarza na stanowisku, osobliwie w piątki wieczorem znaleść nie można. Odpowiadając życzeniu żalących się na te braki, upraszamy P. T. Magistrat o jak najrychlejsze wydanie odpowiednich zarządzeń.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze, rozesłało zawiadomienie, że z dniem 1. listopada br. przeniesione zostały oddziały cywilne tegoż sądu, w szczególności Senaty procesowe I, III, VIII i senaty apelacyjne IV i XII, wraz z biórem podawczem i registraturą, do realności p. Ladena przy ulicy Kopernika pod Nr. 99|216 u zlotu nowootwartej ulicy Reja, natomiast Senaty: wekslowy II i niesporny V. do nowowybudowanej realności tegoż Arona Ladena, przy wyżej wymienionej ulicy Reja położonej, wreszcie bióra sędziów śledczych X i XIII oraz biuro: Dyrekcyi kancelaryi z księgą pieniężną i kasową funduszu inkwizycyjnego przeniesione zostają z tymże dniem do dawnego budynku sądowego obok młyna. gdzie mieściły się dotychchas biura c. k. Sądu powiatowego dla spraw karnych. Prezydyum c. k. Sądu obw.. Sambor dnia 24. października 1907. *Czerwiński.*

W chromofotoplastikonie p. Leona Bukietyńskiego, przy ulicy Spytka z Melsztyna, w Samborze, przedstawioną będzie w bieżącym tygodniu t.j. w czasie od 3. do 10. b.m. nowa serya, na którą składają się niezwykle piękne widoki zdjęte w czasie zwiedzania osobliwości Madrytu, zamku i klasztoru Eskurialu, Toledo, Kalatrawy i La Granja.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała Jana Komarnickiego z Sambora do Lwowa.

Ulica Jana Kazimierza a dawiejsza droga Biskowicka, pozostająca dotąd pod zarządem tut. Wydziału powiatowego, doczekać się ma niebawem bardzo przez wszystkich mieszkańców miasta pożądanej rekonstrukcyi — w tym mianowicie kierunku, iż po wybudowaniu kanału, urządzony zostanie po obu stronach tej drogi szereg wpustów opatrzonych kratami dla wody opadowej, zaś po zasypaniu rowu po zachodniej stronie ulicy, ułożony zostanie wygodny chodnik, bez którego w tej ruchliwej części miasta obejść się nie można. Powyższe zarządzenia Magistratu przyczynią się niewątpliwie do uporządkowania tej pryncypalnej ulicy, która dotąd w wielkiem znachodziła się zaniedbaniu.

Pożary. W nocy z 22. na 23/10. zgorzało doszczętnie w Polanie pod Chyrowem pięć zagród włościańskich. W dniu 20/10. pastwą płomieni padło 9. zagród włościańskich ze zbożem. Szkoda obliczona na 10·000. koron. W Rychcicach, gminie położonej pod Drohobyczem, wybuchł 19/10. groźny pożar i zniszczył przeszło 12. zagród wraz z tegorocznymi zbożami. Szkoda wynosi około 15·000. koron, a ubezpieczoną była tylko częściowo. W nocy z dnia 30. na 31/X. spłonęła w Uhercach zapłatyńskich karczma t. zw. „Wyhadówka“, która była własnością p. Jana Smalawskiego.

Biskup wileński ks. Edward Roop pozbawiony został swej stolicy biskupiej, a rząd carski zarzucając mu zbytnią gorliwość w propagandzie katolickiej zabronił mu pobytu w miastach stołecznych i w kraju zachodnim, i wyznaczył pensyę miesięczną w kw. 100. rubli.

Długotrwała posucha uszkodziła do tego stopnia zasiewy ozime, iż o pomyślnych zbiorach w roku przyszłym ani mowy być nie może. Po nieurodzajnym bieżącym roku przyjdzie zatem i drugi rok klęski tem pewniej, ileże dla braku nasienia i zbyt twardej pod uprawę gleby — ilość wysiewów jest bardzo mała, wysiewy zaś uskuteczniene, nie rokują pomyślnych zbiorów. Na domiar nieszczęścia pojawiły jeszcze na Podolu w wielkiej ilości myszy. które koniczyny i zboża ozime prawie doszczętnie wyjadły.

Podrożenie tytoniu. Ceny tytoniu, cygar i papierosów zostaną niebawem podniesione. Między węgierską dyrekcyą zarządu tytoniowego a ministerstwem skarbu, toczą się obecnie w tej sprawy układy. Powodem podrożenia ma być podwyższenie płac, zajętych przy fabrykacyi robotników.

„Ojcze nasz“ w języku nowosłowiańskim, wymyślonym przez profesora szkoły realnej w Kromieryżu, Ignacego Hoszka: „Otec nasz, kteri si na nebesach! Poswjati sa meno Twoje; budi wola Twoja jako we nebe, tak i na zemi; chlib nasz denni daj nam denes a odpusti nam nasze wini, jako i mi odpustjamo swojim dłużnikom; a ne uwodi nas we pokuszene, ale zbawi nas ode zlego. Stani sa“. Profesor Hoszak przeznaczył to nowe Esperanto do wzajemnego porozumowania się Słowian monarchii austryacko-węgierskiej.

Kapitan Schraub, który w lipcu br. spowodował w czasie musztry śmierć szeregowca Persowicza z 58. pułku w Stanisławowie, wysokiem sądu wojskowego skazany został za nieostrożne działanie przeciwko bezpieczeństwu życia na 3. miesiące aresztu, która to kara nie pociągnie jednakże za sobą skutków prawnych, gdyż odnosi się tylko do występku odpowiadającego §. 335. ust. karnej, cywilnej.

Terminowy handel zbożem został wreszcie i z budapeszteńskiej giełdy usuniętym. Rząd węgierski zakazał terminowego handlu zbożem in bianco na giełdzie peszteńskiej, wskutek czego i na Węgrzech giełda otrzymuje tylko te prawa, jakie przysługują wied. giełdzie od r. 1903., w którym to roku usunięto z giełdy wied. grę t. zw. papierową przenicą. Gra tego rodzaju, dotąd bezkarnie uprawiana w Peszcie, znaczne szkody przynosiła rolnictwu także i austryackiemu.

Dla biblioteki Oddziału c. k. galic. Tow. gospod. w Samborze nadesłał w dniu 20. bm. Komitet Tow.: 1.) Podręcznik techniki mleczarskiej z 137. rysunkami w tekście, opracowany przez inżyniera Z Chmielewskiego, kraj. instruktora mleczarstwa i 2.) 4. egzem. broszury o „Telegraficznych przepowiedniach pogody“, rozprawy opracowanej z polecenia c. k. ministerstwa rolnictwa przez p. Bronisława Janowskiego, inspektora rolnictwa c. k. Tow. gospod. W sprawie ewent. wypożyczenia powyższych, jakoteż i innych dzieł zechcą P. T. Członkowie Oddziału zgłosić się do sekretarza Rady Oddziału.

Awangardą zbliżającej się zimy był śnieg, który w dniu 28. października spadł w północnej części powiatu turczańskiego.

Bursy dla uczniów rękodzielniczych i tow. imienia Dekerta. Za trzy tygodnie już otwartą zostanie pierwsza w naszym kraju bursa dla uczniów rękodzielniczych. Powstanie ona we Lwowie a otwiera ją tow. im. Dekerta, które mając na celu podniesienie rękodzielnictwa, zaczyna pracę od podstaw i zakładać będzie po całym kraju bursy dla terminatorów, aby wychowywać przyszłych rękodzielników. W bursie znajdą umieszczenie tylko tacy wychowankowie, którzy sposobią się do stanu rękodzielniczego lub kupieckiego. Do pierwszej bursy powstającej we Lwoie pod im. Bartosza Głowackiego, która jest polska i katolicka, zgłaszać się mogli jeszcze kandydaci pisemnie pod adresem p. Józefa Neumanna, wiceprezydenta miasta Lwowa, ul. Łyczakowska 3, do końca października. Do podania dołączyć należy metrykę na dowód, że kandydat ukończył 13. rok życia. świadectwo szkolne z ukończenia co najmniej 4. klasy szkoły ludowej, świadectwo ubóstwa i wyjaśnienie o stosunkach materyalnych i rodzinnych kandydata. Bursa im. Bartosza Głowackiego we Lwowie otwarta będzie 15. listopada.

Otworzyłem okno, aby świeży prąd powietrza zdmuchnął z mej duszy te wrażenia.

Wozy stały rzeczywiście przed domem. W kilka minut potem weszli ekspresi i z szybkością automatyczną ludzi bez myśli, porywali meble, lustra, krzesła, obrazy, książki, w ogóle wszystko, wszystkie pamiątki, moje życie całe, i znosili wzdłuż schodów.

Pomyślałem, że wczoraj również szybko służba pogrzebowa znosiła i chowała do wozu ślady śmierci i pogrzebu.

Czy to moje meble? W jasnem świetle poranku jak brzydko wyglądają zaproszoszone, okryte płachtami — tak to pogrzeb jednej części mego życia.. a meble te złożone przed domem, to biedni krewni!

Mieszkanie moje było już puste. Nic ze mnie w niem nie było. Stało się sobą.

Na dole również szybko uprzątnięto wszystko.

Życie moje nie pozostawiło tu większych śladów po sobie, jak wczorajszą śmierć.

Tł. T Lwów, 24/10. 1907.

NADESŁANE.

Z powodu wyjazdu do Krakowa, zasyłam na tej drodze wszystkim Znajomym wyrazy serdecznego pożegnania.

Dr. M. Bribram.

PODZIĘKOWANIE.

Za serdeczne objawy współczucia, okazane mi z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci mojej żony, Eleonory Kuźminowej składam na tej drodze wszystkim, a w szczególności: Wielebnemu Duchowieństwu, Siostrom Imienia Maryi., W. P. Jungowi, naczelnikowi stacyi, chórowi młodzieży gimnazyalnej, jakoteż uczenicom szkoły żeńskiej, gorące i serdeczne „Bóg zapłać“.

Feliks Kuźmin z rodziną.

Sekundaryusz tut. szpitala powszechnego

Dr. Alfred Braun

ordynuje od l. listopada 1907. w nowem mieszkaniu, w kamienicy pani Schneidrowej pod l. 10. w rynku. 2

Mam zaszczyt zawiadomić uprzejmie P. T. Publiczność, że z dniem 7. października b. r. otwartym zostanie w sali tutejszego

Towarzystwa muzycznego

kurs tańców

a nauka udzielaną będzie codziennie w porze od godz. 7. do 8. wieczorem.

Wpisy na kurs odbywać się będą w tymże samym czasie.

5 Z wysokim szacunkiem

B. S. Woynarowska.

E. 1718|7.
5

Edykt licytacyjny.

Na żądanie **gminy Turze**, zastąpionej przez naczelnika **Mikołaja Folwarskiego** odbędzie się **dnia 13. listopada 1907. o godz. 9. przed południem** w sądzie poniżej wymienionym, **w biurze** Nr. 3. licytacya realności lwh. 362. połowy realności ll. whl. 36. i 365. ks. gr. Turze wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację są oceniane a mianowicie: realności lwh. **362.** na **2648.** k., połowa realności lwh. **363.** na **30.** kor. zaś połowa realności lwh. **365.** ks. gr. Turze, na 320 kor.

Najniższa cena wynosi: realności lwh. 362. kwotę 1766. kor., realności lwh. 363. kwotę 20. kor. realności lwh. 365. kwotę 214. kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. Stary Sambor

dnia 28. września 1907.

L. cz. E. 3925|6.
50

Edykt licytacyjny.

Dnia 25. listopada 1907. o godzinie **9. przed południem** odbędzie się w Oddziele Nr. III. Sądu tutejszego **licytacya** realności **w Samborze** whl. 70., 2.) whl. 123., 3.) połowy whl. 71. 4.) połowy whl. 72. z przynależnościami.

Nieruchomości składające się z budynków i ogrodu z przynależnościami oceniono: ad 1.) na 20.765. K. 86. h., ad 2.) na 5451. K., ad 3.) na 8065. K. 01. h. ad 4.) na 9290. K. 49. h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1.) 10.382. K. 93. h. ad 2.) 2725. K. 50. h. ad 3.) 4032. K. 50. h. ad 4.) 4645. K. 24. h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w Oddziele Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy w Samborze, Oddział III

2—3. dnia 5. października 1907.

Dr. Alexander Ruczka,

były asystent polikliniki dentystycznej w Krakowie, specyalista w zakresie chorób jamy ustnej i dentysta ordynuje już od g. 8—12 i od 2—4 w Samborze, Rynek, kamienica P. I. Sznajdrowej. 59

NA ZIMĘ

KAFTANIKI, RĘKAWICZKI, POŃCZOCHY, SZKARPETKI, PAPUCZE, KALOSZE

polecają najtaniej

Bracia Rożankowscy

przedtem

ANTONI MILEWSKI

2 w SAMBORZE.

PRACOWNIA

haftów art. i szat liturgicznych pod wezw. św. Antoniego

w Tarnowie, ul. Krakowska l. 30.

założ. w r. 1892. poleca własnego wyrobu szaty liturgiczne, bieliznę kościelną i cerkiewną, sztandary dla stowarzyszeń, hafty kościelne i salonowe, ręczne i maszynowe jedwabiami, złotem i srebrem.

Wykonanie staranne. Przyjmuje naprawę powyższych.

Ceny możliwie najniższe.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (3—12).

Ważne dla P. T. Ziemian i Gospodarzy!

Zawiązane niedawno we Lwowie Towarzystwo wzajemnej pomocy pod nazwą:

„SAMOPOMOC ROLNICZA“

otwiera w Samborze w domu u. p. Mozesa Binstoka, obok głównej propinacyi

AGENCYĘ

na powiaty:

Samborski, Staro-samborski i Turczański.

Zadaniem tej agencyi jest **przyjmywanie zabezpieczeń żywego inwentarza od wypadków pomoru, padnięć wskutek innych chorób i ognia.**

Warunki ubezpieczenia są nadzwyczaj przystępne i stąd też Towarzystwo zawiązane wyłącznie w celach humanitarnych, celem zabezpieczenia właścicieli inwentarza żywego od niespodzianych i niepowetowanych strat, wyraża przekonanie, że P. T. Ziemianie i gospodarze we własnym i dobrze zrozumianym interesie raczą jak najżyczliwiej popierać Samborską Agencyę, która ustnych i pisemnych informacyi i bliższych wiadomości udzielać będzie P. T. Interesantom.

Głównym zastępcą Agencyi Samborskiej zamianowany został p. **Hieronim Matkowski.** 4-8.



DALMIOS

z watą Salvesol.

Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne dla wybrednych smakoszy.

Palą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie spalają się szybko, wskutek tego dym jest chłodny, co jest wielką zaletą tutek cygaretowych

Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, winien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą ›Salvesol‹, pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie. — Oryginalny pakiecik ›Waty Salvesol‹ wystarcza na 200—400. papierosów lub cygar.

10. cygarniczek szklanych 1. Kor. 20. h. — Pakiecik waty „Salvesol“ 30. lub 60. hal. — 1000. tutek cygaretowych ›Dalmios‹ 3·20. Kor.

Wyroby tę poleca: 63

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“

Mr. W. Bełdowski, Kraków.

Do nabycia w Samborze u p. Altera Liebermanna.

Po tym szyldzie poznaje się sklepy **w których sprzedaje się Singera maszyny do szycia.**

Singer Co Tow. Akc.

maszyn do szycia

Sambor, ul. Kopernika 4.

Filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszystkie w innych składach maszyn do szycia pod nazwą „Singer“ oferowane maszyny, zbudowane są według jednego z naszych starszych systemow, który ustępuje naszym nowszym systemom maszyn familijnych tak co do konstrukcyi, jakoteż sprawności i trwałości. 13

Hipolit Śliwiński

Spółka przemysłowa i budowlana z ograniczoną poręką

wyrabia i ma w zapasie

w swoich fabrykach

wyrobów ceramicznych

w Drohobyczu i w Rzeszowie

1) Dachówkę tłoczoną felcowaną (francuską)
2) Dachówkę ciągniętą, felcowaną
3) Karpiówkę
4) Cegłę wszelkiego rodzaju jak: fasonową, okładzinową, zwyczajną i t. d.
5) Dreny i wszelkie inne wyroby ceramiczne.

Roczna produkcya 15,000.000 sztuk.

TOWAR DOBOROWY.

CENY UMIARKOWANE.

Zamówienia przyjmują:

1) Biuro centralne Spółki, Lwów, Kadecka 6. tel. 528.
2) Kierownictwo fabryki w Drohobyczu i w Rzeszowie
3) Spółka kredytowa budowniczych, Lwów, Hetmańska [12., tel. 686.
4) Przedsiębiorstwo budowy gmachu sąd. w Samborze.



MONOPOL

Herbata z Rączką

2—10

znana z dobroci od lat 50! — —

— — **do nabycia w całej Galicyi**

JULIUSZ GROSSE

KRAKÓW rynek pałac Spiski.

Powiększony handel galanteryjny

Alfreda Skowrońskiego

POLECA

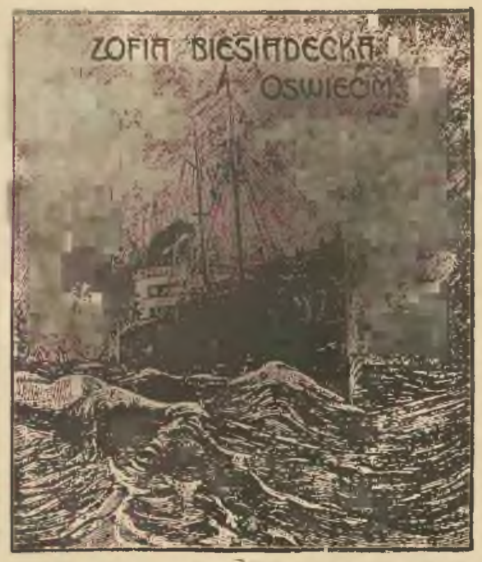
wielki wybór nowości galanteryjnych i norymberskich, obuwia z najlepszych fabryk, bielizny męskiej, krawatek, kołnierzyków i manszetów skład perfum i mydeł wyrobu krajowego i zagranicz.

Czapki studenckie i odznaki

po cenach umiarkowanych. 67

Pierwszorzędny ZAKŁAD POGRZEBOWY Filipiny Bukietyńskiej

w SAMBORZE. NA USŁUGI W KAŻDEJ CHWILI DNIA I NOCY.



ROZKŁAD JAZDY

ważny od 1. maja 1907.

Przyjeżdżają	**Odjeżdżają**
z Drohobycza: 6·58 rano	*doDrohobycza:* 11·35 przedp
11·25 przedpołudniem	6·55 wieczór
6·54 wieczór	10·06 wieczór
12·32 w nocy.	3·11 rano
z Chyrowa: 5·42 rano	*do Chyrowa:* 7·08 rano
11·20 przedpołudniem	11·40 przedpołudniem
6·40 wieczór 10.01 wieczór	4 05 po południu
3·07 rano.	7·20 wieczór
	1·10 w nocy
ze Lwowa: 8·11 rano	*do Lwowa:* 5·47 8·18 rano
11·15 przedp. 6·45 wieczór	11·45 przedpołudniem
1·00 w nocy	7·05 wieczór
ze Sianek: 8·01 rano	*do Sianek:* 8·30 rano
11·00 przedpołudniem	12·50 w południe
6.30 wieczór	7·10 wieczór
Rudek; 6·30 rano.	

Z drukarni Schwarza i Trojana w Samborze.